

Polski Lwów – Bractwa prawosławne

15 września 2022

Szturm i zdobycie Lwowa przez szwedzkich dragonów na czele z Karolem XII doprowadziły Prawosławne Lwowskie Bractwo Wniebowzięcia – najważniejsze i najbardziej wpływowe wśród innych prawosławnych bractw Rzeczypospolitej – do ruiny.

Rosjanie bardzo lubią wspominać o prawosławnym bractwie Rzeczypospolitej – zwłaszcza lwowskim – jako dowodzie na to, że katolicki polski Lwów nie był katolicki, lecz rosyjski i prawosławny.

Ukraińcy idą dalej i twierdzą, że istnienie tego bractwa jest bezpośrednim dowodem na to, że polski Lwów był faktycznie ukraińskim, ponieważ został takim na długo przed przymusową „wymianą ludności” z lat 1945-1947. Skoro istniało bractwo prawosławne, bardzo wpływowe i zamożne, mające na utrzymaniu szkoły, drukarnie, szpitale, sierocińce – oznacza to, że we Lwowie mieszkało wielu prawosławnych.

Nie bez powodu oficjalna historia Bractwa Wniebowzięcia mówi, że „ważną częścią działalności P.L.B.W. pod koniec XVI i na początku XVII wieku była walka o zrównanie praw między prawosławnymi ruskimi mieszczanami a katolicką ludnością Lwowa. Wtedy ci prawosławni nazywali się Rusami (lub Rusinami), ale faktycznie, jak wiedzą ukraińscy „historycy”, byli to najbardziej prawdziwi Ukraińcy, i to na nich spoczęły fundamenty Lwowa. A Polacy? A Polacy to... cóż, na spacerek wyszli.

Wielką przykrość sprawię Rosjanom i Ukraińcom. W lesie nie zobaczyli – a raczej nie zechcieli zobaczyć – drzew. Bo nie odważyli się odpowiedzieć na najważniejsze pytanie dotyczące wspomnianego bractwa. A mianowicie – skoro Lwów był na wskroś prawosławny, to dlaczego broniono praw prawosławnej ludności

Lwowa? Znają odpowiedź, ale im się całkowicie nie podoba.

Bractwo prawosławne we Lwowie faktycznie istniało, ale broniło interesów prawosławnej ludności Lwowa w taki sam sposób, jak ówczesne trzy gminy żydowskie (miejska, przedmiejska i karaimska), które broniły interesów Żydów. Tak samo jak społeczność ormiańska broniła interesów diaspory ormiańskiej, niemiecka interesów niemieckich imigrantów, tatarska praw mniejszości krymsko-tatarskiej. Lwów był również jedynym miastem na terenie Czerwonej Rusi, gdzie istniała odrębna „saraceńska” (muzułmańska) społeczność! Absolutnie, proszę to zapamiętać!

Co łączyło te wszystkie różnorodne społeczności? Tylko jedno. Wszyscy reprezentowali MNIEJSZOŚCI narodowe i religijne, które właśnie dlatego, że są mniejszościami, potrzebowały obrony swoich praw. I taką obronę zapewniły im władze Rzeczypospolitej!

Istnienie Lwowskiego Bractwa Prawosławnego mówi więcej o dowodzie na polskość miasta, niż milion innych dowodów. Bo to właśnie Rzeczpospolita była najbardziej tolerancyjnym pod względem wyznania państwem Europy w wiekach XV-XVII. W czasie, gdy w Europie szalały wojny religijne i żydowskie pogromy, gdy człowiek mógł łatwo stracić życie za słowa BŁĘDNIE wypowiedzianej modlitwy, Królestwo Polskie przyznało swoim poddanym prawo do praktykowania religii, jakiej tylko pragnie dusza, a na dodatek broniło ich prawa na poziomie legislacyjnym!

Dlatego działalność Prawosławnego Lwowskiego Bractwa jest najlepszym dowodem na to, że w polskim Lwowie wszyscy jego mieszkańcy, bez względu na narodowość, religię, a nawet rasę, mieli równe prawa. Swoją drogą, jak na XVII wiek, który pamiętamy przede wszystkim z wojny trzydziestoletniej, jest to nietypowe...

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Andrzej Rotmann

Źródło: WolneMedia.net